



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie kategorie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach powojacjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8-10 wiecz. Rękopisów nie przyjmuje.

PRENUMERATA WYMOGI: Rozszala rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalne rb. 1 k. 50, miesięczne kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 25. Listów niefrancuzkich lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pierwszy jednosłpny lub jego miejsce: Nadzłona k. 50, przed tekstem k. 40, do tytułu k. 30. Najniższe ogłoszenie kop. 20. Głoszenie treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agencje: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 5.

II Aleja Nr 38, Telefon Nr 497.

TEATR „URANJA“

Zdrada

Wybitny dramat w 3 cz.

KRONIKA GAUMONT'A (z natury)

ODLEWNIA naukowy
Kokl kamienicznikiem (znakomita komedia)

NA SCENIE występy nowozaażowanego zespołu artystów farsowo-operałkowych pod kier. W. PIOTROWSKIEGO

IN FLAGRANTI

Znakomita opera w 3 aktach z repertuaru teatru „Folies Bergere“ w Paryżu

Program od wtorku 21 do piątku 24 Kwietnia.

Teatr PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 334.

Program od wtorku 21 do piątku 24 kwietnia 1914 r. (włącznie).

OSTATNI CIOS

Dramat artystyczny w 4 cz.

Tygodnik Gaumont'a (nat.) | Wesele na dachu (bar. kom.)

Na scenie pod artystycznym kierunkiem F. Stróżewskiego.

Wesoły karawan Operetka w 1-ym akcie Stefana Kiedrzyńskiego

TEATR „ODEON“ KRZEMIŃSKO Najstarszy w Królestwie Telefon Nr 4-17.

Dziś w piątek 24 Kwietnia.

Benefis Władysława Glogera

Prócz 6-ciu oddziałów wspaniałych obrazów

Na scenie Żona o 2-ch mężach

Ceny miejsc zwykłe.

Lekarz-Dentysta

Stefan BARYLSKI

Przyjmuje od 10-1 i od 4-7 Częstochowa 2 Aleja Nr. 43, tel. 611

Gabinety Lecznico-Dentystyczne

R. Filipowicza

II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482. Przyjęcia: od 9-1 i od 3-7 p.p. prócz niedz. i świąt. Specjaln. zęby sztuczne w kauczuku i złocie

Prosimy Sz. Prenumeratorów o uregulowanie należności i opłacenie prenumeraty, za II kwartał r. b. gdyż dnia 1 Maja będą wstrzymane wszystkie nieopłacone egzemplarze Gońca.

KALENDARZYK

Dziś Fidelisa Kapuc. M. Jutro Marka Ewangielisty Wschód słońca 4 m. 48 Zachód słońca 7 m. 7 Długość dnia 14 g. m. 23 Przybyło dnia 6 m. 49

Wiadomości historyczne: 1500 Odkrycie Brazylii 1578 Odkrycie uniwersalu oblicu nowej mo- nety w Polsce. 1709 Bitwa Rosjan z Szwedami pod Worską 1870 Wejście Rosjan do San Stefano 1792 Ostateczne urządzenie Królestwa

Doktor BRONIAŁOWSKI Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Telefon 34.

Choroby skóry, włosów płowice, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-8 popoł. Panie od 3-4 popołud. Stojąc w wygodnie wstrzykiwane SALWARSANU (NATA 606 1914 i badanie krwi na syfilis).

Rady zbawienne.

- Chcesz dołąć mies Jak cukier słodką,
- Rozdawaj miód, A gromadź złotko;
- Wznos głowę wzyw, Gdyś łask jest dawcą;
- Gdy prosisz krzyż Zginaj łaskawco;
- Gdy kłamać masz, Rób minkę kocią;
- Do prawdy twarz Ożło dobrocią;
- W wyborze żon, Radź się rozumu,
- Posiądziesz tron Wśród ludzi tłumy;
- Za serce bierz Mówiąc z biedotą;
- Bogaczom mierz Prosto w ich złotó;
- Gdy mówisz waz, Dobrze twe słowa,
- A koniak masz Pijąc Szustował

„Zydzi-Polacy“ przy pracy.

Do czasów niema ostatnich przywód- cy t. zw. dziwacznie „Zydów — Pola- ków“ lub jeśli ktoś woli „Polaków moższowego wyznania“ stale zajmo- wali się dawaniam nam Polakom, lek- cji i popularnych wykładów polskie- go patriotyzmu. Poczuli nas oni jak powinniśmy Polskę kochać jak inter- sy jej pojmować i jak jej służyć. W- trakcie tych zajmujących wykładów

wyglaszanych dla polskiego społeczeń- stwa przez starszą brać żydowską, noszącą fraki i tużurki, brać młodszą, chałatowa, również nie próżnowała i w miarę sił i możliwości starała się przy- czynić do rozwoju społeczno-ekono- micznego życia na polskich ziemiach, czy to organizując i skupiając coraz bardziej w swych rękach nasz zanied- bały handel czy sprytnie przeprowa- dzając różne mniej lub więcej „delika- tne“ kombinacje finansowe, czy poży- czając pieniądze na przyszłowiwo „ma- lenkie“ procenty, czy wreszcie zakła- dając z rzetelnym znawstwem przez się prowadzone, domy publiczne, taj- ne szynki i tajne hazardownie, jakoteż prowadząc hurtowy handel pornogra- ficznymi obrazkami.

Tak działo się w Polsce do czasów niemał ostatnich. I dziś również „Zydzi-Polacy“ nie zaniechali swych wykładów o polskim patriotyzmie. Bo i pocóż istniałby „Wi- duokrąg“, warszawski organ różnych kpanów Waserengów?

Ale społeczeństwo polskie coraz trzeźwiej patrzy na kwestię żydowską nie chce już słuchać tych „żydowsko- polskich“ wykładów o polskim patrio- tyzmie, kończących się zazwyczaj na- woływaniem do... niebojkotowania Ży- dów natomiast coraz baczniejsza zwraca uwagę na rolę, jaką w polskim ży- ciu odgrywają te chałatowe żydow- skie masy, a wiedząc, iż rola ich jest szkodliwą dla polskich interesów, sta- ra się w odpowiedni sposób kwestię żydowską rozwiązać.

Na tym podłożu właśnie zrodził się wiadomy wszystkim ruch ekonomiczny szerzący się dziś już bardzo energicz- nie w Królestwie a powoli przenikają- cy i do Galicji.

Zydom poczyna się robić i u nas ciasno. Społeczeństwo polskie z nietye-

uprzejmymi co koniecznymi gośćmi wskazuje im drzwi kraju, stara się ich skłonić do jaknajliczniejszej i jaknaj- szybszej emigracji z Polski.

I z tej drogi postępowania, której domagają się nasze interesy narodowe, zejść społeczeństwu polskiemu nie wol- no, pod grozą nowych klęsk społecz- nych. I nikomu, szczerze miłującemu Polskę, przeciwstawić się tym odru- chowym a koniecznym działaniom spo- łeczeństwa także nie wolno. Bo z dnia- niami temi, czy ich zahamowaniem ściśle i bezpośrednio wiąże się wzma- cnianie naszego narodowego organiz- mu lub dalsze rozpraszenie naszych sił.

Spójrzmy teraz jakie wobec tej ak- cji polskiego narodu zajęli stanowisko t. zw. „Zydzi-Polacy“. Gdy w kraju rozbrzmiewać zaczęło hasło usamo- dzielnienia „narodowego naszego han- dlu“, „Zydzi-Polacy“ podnieśli rozgło- śne lamenty i w imię altruizmu, huma- nitaryzmu jakoteż dobra Polski wyza- walać nas zaczęli do zaniechania tego ruchu. Żydowskie sydyto dobitnie z worka wyzło. „Zydzi-Polacy“ znale- żli się tam, dokąd ich wezwał instykt narodowy: w szeregach obrońców ży- dowskich mas, szkodliwą rolę odgry- wających w życiu polskiem. Ale spo- łeczeństwo polskie tym razem na żydo- wskie plewy wziąć się już nie dało. Nie pomogły lamenty „Zydów-Pola- ków“ i pewnych nielicznych zresztą- bardzo, żywołów polskich. Społecz- ństwo poszło dalej drogą, na którą wkroczyło.

Na skutek tego Zydom coraz ciśniej- jąc robić się poczyna w handlu, powoli opanowywanym przez gospodarzy pol- skiego kraju — Polaków. Zydzi stanęli wobec konieczności stopniowego emi- growania z polskiej ziemi. Zmusza ich do tego świadoma akcja Polaków. Ató

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarsko-Sztukatorski
Częstochowa Aleja 3-cia dom własny
Egzystuje od roku 1887. Telefon 2-60.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny przystępne
WYKONYWA: Rzeźby pomniki, roboty budowlane i kościelne.

dzeni opuścili przed wieczorem Wielgo Miłyny, udając się do sąsiedniej wioski. Zbliżyła się noc, przekożanowali i sołsa, który grzecznie ich przyjął, ale jako znający prawo, niezwłocznie zawiadomili władze gminy Maluszyn, z 2-ch bandy 15-w spi i niego w sto- dole, nieubralnie straż ziemską wraz z 10-tem sem zbudzila mniemanych bandy 15-w, wsadzono ich na wynajęta pod- wodę i jazda do ares. f. gminnego. — Rano historia się wyjaśniła i naczelnik straży ziemskiej „bandytów” niezwłocznie uwolnił z ares. f. i. Zony pokodowanych wynajęty furmanek i niof. f. innych handlarzy, jajami przy- możo, do Radomiska, gdzie podobno raz na zawsze wyrzekli się wędrowek do wsiaoh.

— **Z T-wa Wzajemnego Kredytu.**
Pracujący w charakterze buchaltera głównego od samego początku Tow. Wzajemnego Kredytu p. Aleksander Kuleszo, został przed paru tygodniami zwolniony od obowiązków, wskłk nieporozumienia z władzami f. wa. — Kierownikiem bucha f. ryjnym miano- wany został p. B. Paysler. P. Kuleszo po za zajęciami biurowymi pracował na polu społecznym, jako pionier ruchu f. z. menckiego.

— **Ze Stow. Rzem.-Przem.**
W sob. f. 25 bm. odbędzie się osta- tnia w tym sezonie wieczornica w sa- lach Resursy Rzemieślniczej. Do f. nica przygrywać będzie f. r. c. p. Dawida. Z dnim 28 bm. rozpoczynają się lekcje f. ców, których udzielać będzie p. K. K. f. ecki b. art. baletu teatrów żądowych warszawskich.

O porządki miejskie.
(List do Redakcji).

Już nieraz na łamach pocz- nego „Gońca Czesłochowskiego” była poruszana sprawa „porządków” a właściwie nieporządków panują- cych na niektórych ulicach Czesłoch- wy, ale głos jaki pozostawał, przynaj- mniej jak dotychczas, głosem wołające- go na puszczy.

Nie zniechęcony f. m jednakże, poz- walam sobie jeszcze raz poruszyć spr- awę powyższą, w nadziei, że może choć f. mrazem narzecnie członkowie miejscowej komisji są f. rnej do których należy piecza nad f. em zdrowotnym miasta, a co za tem idzie i jej miesz- kańców, zechcą zająrzeć na ulicę Jasn- a, gdzie zobaczą, f. wronzone na przy- leżnym do niej placu, miejskie śmieć i- sko, dokąd zwożone są różne odpadki domowe, bez względu na to, że plac ten leży o kilkadziesiąt kroków zaled- wie od głównej arterji miejskiej, oraz gnujące i cuchnące błoto przy zbiegu ulic Jasnej i Centralnej, które wzye- wami swymi zatrzuwa powietrze, a k- tóre bardzo niewielkim kosztem dałoby się usunąć.

Justynian Zieliński.
Czesłochowa 22 kwietnia 1914.

KRONIKA

— **Nabożeństwo i wycieczka kolarzy Lutni.**
W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano w kościółku Imienia Maryi odbędzie się na intencje otwarcia sezonu nabożeństwo, na które pożądane jest jak najliczniejsze przybycie członków.
Po południu o ile dopisze pogoda— pierwsza wycieczka do Ostrów.
— **Dzisiejsze zebranie „Motyla”.**
Dzisiaj zatem po godz. 8 wiecz. w lo- kalu Straży Ogniowej Ochotniczej przy ul. Mikołajewskiej odbędzie się posie- dzenie członków komitetu „Motyla” — Straży Ogniowej. Należy przypuszczać, że tym razem liczne panie zaproszone przez Komitet nie odmówią swego przybycia a zatem i współdziałania w pięknej sprawie.
— **Jutrzejczy koncert Lutni.**
Jutro nasza „odnowiona” Lutnia wy- stępuje z pierwszym swym koncertem, który tak ze względu na program obfi- ty i nader ciekawy, jak na wykonaw- zów, a przedewszystkiem na nowego kierownika artystycznego dyr. Stani-

slawa Mańkowskiego—ściągnie nap- ewno liczną publiczność, która przepel- ni salę Lutni.
Program koncertu zawiera tak pięk- ne i poważne pod względem muzycz- nym kompozycje w wykonaniu orki- stry Lutni, jak: symfonje 6-tą Haydna i uwerturę z „Anakreonta Cherubinie- go, tudzież zawsze wdzięczne dla pol- skiego ucha: „Pieśń wieczorną” i — „Pieśń żołnierską” Moniuszki. Z soli- stów znany czesłochowski meloman prof. Alf. Brandt odegra na skrzy- peach z akompanjamentem fortepiano- wym dyr. St. Jakubowicz: „Wieniaw- skiego: „Koncert” D—mol i „Polone- za” D—dur, tudzież „Melodje” A. Brandta (utwór własny). Nadto usły- szymy z estrady Lutni utalentowanego deklamatora p. T. Wołowskiego (Taur- rosa), który wypowie utwory obce i własne. Początek koncertu o godz. 8 i pół wiecz. Ceny miejsc bardzo przy- stepne przyczynia się też niewątpli- wie do zapelnienia sali.

— **Otwarcie Sekcji Teatralnej u Kupców Polskich.**
Jutro w sobotę 25 w lokalu Czesłoch- owskiego oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Alei III nr. 54 od- będzie się pierwszy wieczór inaugura- cyjny niedawno założonej przy tem Stowarzyszeniu Sekcji Teatralnej. Pro- gram wieczoru składa się z 3-ch części, które wypełnią: 1. Barcarola—obrazek dramatyczny w 1 akcie Marjana Gawa- lewicza, 2. Kwartet z udziałem pianist- ki p. Schmidtówny i skrzypków pp. Boguskiego i Andrzejczaka, 3. Nieboso- czek z musu—komedia w 1 akcie. Na zakończenie tańce.

— **Odrożenie koncertu.**
Zapowiedziany na niedzielę 26 bm. koncert Alfreda Lubelskiego, z powo- du nagłej choroby jednego z głównych wykonawców został odłożony.

— **Sprawozdanie z koncertu na Tow. Opieki Szkolnej.**
Nadesłano nam f. f. pujące spra- wozdanie z koncertu f. Szwarcenszteina na Tow. Opieki Szkolnej w Cze- łochowie.

Dochód wynosi: za bil f. 313 rb. 82 kop., za programy 35 rb., nadd. f. i 26 rb. 90 kop.—razem 375 rb. 72 k.
Wyd. f. i: akompanjator 65 rb., sala 40 rb., rozlepienie afiszów 8 rb. różnie 19 rb. 11 kop.—razem 132 rb. 11 kop. Czy f. więc dochód z koncertu wyno- si 243 rb. 61 kop.
Zarząd T. wa Opieki Szkolnej za po- średnictwem naszego „Gońca Czesłoch- owskiego” składa serdeczne podzię- kowanie prof. Szwarcenskiemu za bez- i f. resowny udział w koncercie i p. Wilkoszewskiemu za bez f. resowne wydrukowanie afiszów i program- mow.

— **Benefis Glogera.**
Dzisiaj piątek 24 w teatrze „Ode- on” odbędzie się benefisowe przedsta- wienie kierownika teatru sceny p. Wł. Glogera. Afisz zapowiada wesóło ko- medje w jednym akcie pt. „Zona o dwóch mężach”.
Zastużony ten komik naszej polskiej sceny z najlepszych jej czasów za- sługuje na to, aby publiczność wynag- rodziła jego wieloletnią pracę na scenie. To też dziś w „Odeonie” napew- no będzie na wszystkich przedstawie- niach pełno.

— **Z teatru.**
We środę i czwartek 29 i 30 bm. da dwa gościnne występy w naszym te- atrze Pańskim trupa teatru polskiego w Kijowie pozostająca pod artystycz- nym kierunkiem p. Fr. Rychłowskiego. Pierwszy wieczór wypełni znakomita farsa 3-aktowa pt. „Hiszpańska mu- cha” na drugi wieczór dany będzie sensacyjny „Człowiek z budki suflera” Tadeusza Rittnera.
Zainteresowania duże.
— **Pogadanka w Stow. Nauczyciel- stwa Polskiego.**
W. środę 29 bm. o godz. 6-cj po poł. w „Lutni” odbędzie się posiedzenie Stow. Nauczycielstwa Polskiego, na które prof. Wigurski wygłosi pogada- nkę o Czackim, jako najznakomit- szym z mężów polskich swego czasu i reorganizatorze szkolnictwa na Rusi.
— **Stytyka wychodźtwa.**
Dowiadujemy się, że p. naczelnik po-

wi: f. czesłochowskiego od piotrko- wskiego rządu gubernjalnego f. zymał polecenie sporządzenia f. f. stytyki, do- f. częcej emigracji robotników, oraz o- bieżyasów w ub. 1913 r.
— **Zebranie gminne.**
W niedzielę 26 bm. w gm. Przy f. i jfi (w drugim f. rminie) odbędzie się ze- branie gminne.

— **Nowy zakład felczerski.**
Piotrkowski władze gubernjalne po- zwoliły p. Leonowi Borkowskiemu — (Krakowska 62) na otwarczenie w Cze- słochowie zakładu felczerskiego.

— **Wypadki na kopalni „Kamienica Polska”.**

Ostatnio na kopalni rudy Tow. akc. B. Hantke „Kamienica Polska” we wsi teje nazwy miały miejsce następu- jące wypadki: 1) górnik Bolesław Cie- pa uległ stłuczeniu kici w lewej ręki, Jan Kret—przgnieceniu wskazującego palca u lewej ręki, A. Kaczmarczyk—zranii sobie palec bezimienny u lewej ręki, Fr. Bereza uległ uszkodzeniu si- atkówki lewego oka i Jan Wagner u- legł zdarciu paznokcia na wskazującym palcu u lewej ręki.

— **Wypadki na kop. „Klepaczka”.**
Robotnik kopalni „Klepaczka” Jan G. Grochovina podczas pracy uległ bo- leznemu przytłuczeniu wskazującego palca u lewej ręki.

— **Sensacyjne aresztowanie.**

Onegdaj po południu policja czesłoch- owska zatrzymała w Alei 2 w okli- cy cukierni Jackowskiego jednego z przechodzących mężczyzn. Publiczność będąca pod wrażeniem trwożnych wie- ści o tajemniczym Danielu Stefferze,—czyniła rozmaite przypuszczenia, wią- żąc je właśnie z owym osławionym ban- dytą. Tymczasem aresztowanie to by- ło tylko zatrzymaniem pobytowego z- dzieja Jagodzińskiego, wysłanego przed światami Wielkiejnocy do po- wiatu Bedzińskiego, skąd w tych dniach nielegalnie powrócił. Zauważo- no go właśnie onegdaj w Alei 2-jej i zatrzymano. Wczoraj etapem wysłany został na miejsce pobytu do pow. B- dzińskiego.

— **Plany do zatwierdzenia.**
Na ręce Magi f. i au czest. Ajzyk Ro- sencewig nadesłał do f. f. rderzenia— plan pa f. rowej fabryki noży i widel- ców, przy ul. Jasnogórskiej.

Z Krakowa.

— **Ach, ci francuzi.**
Przyszła do Krakowa wiadomość, iż spółka francuska otrzymała koncesję na założenie gry w Krynicy. Nowa ja- skinia hazardu ma zacząć funkcjono- wać już z początkiem nadchodzącego sezonu, gdyż odpowiednia umowa z zarządem uzdrowiska została, chwala Bogu, podpisana.

Powinniśmy się cieszyć, że impreza ta dostala się do rąk naszych zachod- nich przyjaciół, nie zaś, co było też możliwem, do rąk pruskich. Bo prze- cież zawsze lepiej. Tyle mamy wszak wspólnego z tym bratnim narodem. Pomyślcie tylko: Napoleon! legjony pol- skie! Trzeba utrzymywać piękną i wzniosłą tradycje przyjaciół.
Daliśmy im naszą krew, niechaj więc wezmą i... złoto!..

Z Chełmszczyzny.

— **Wysiedlanie wron.**
W Chełmie zagnieździły się liczne stada wron, które krakaniem swoim budzą spokój miasta gubernjalnego i zanieczyszczają ulice.
— **Chotni. Ruś” radzi wysiedlić tych niespokojnych i niestałych mieszkań- ców miasta, przenosząc je do zamiesz- kiwania w lasach. Jak zastосуje się do tego administracja — niewiadomo, z ludźmi przedzej daby sobie radę, ale z wronami, nie posiadającymi do tego paszportów, rzecz będzie trudniejsza.**

Z Cesarstwa.

— **Opieczętowny duchowny.**
W miasteczku Soroki, komisarz zam- knął i zapieczętownał klasztorną Kaplicę prawosławna. Przez opieczętownienie Kaplicy zamknięte zostało i mieszkanie

duchownego Saweczki, wyjście bo- wiem z mieszkania było przez kaplicę Saweczko z żoną w chwili czynności komisarza był w mieszkaniu. Mieszkań- cy porozumiewają się z duchownym przez okno.

— **„Rajski zakątek”.**
„Petersburski Kurjer” pisze, że ary- stokratyczni starcy zorganizowali w Pi- tersburgu coś w rodzaju klubu pod nazwą „Rajski zakątek”.
Celem tego klubu jest „kultywowa- nie rozkoszy”.

Na czele klubu stoi przedstawiciel jednego z najstarszych rodów rosyj- skich pod przewizkiem „Diosa”.
Dowiedziano się o istnieniu tego kl- bu z powodu głośnego zatargu, jak- wynikł pomiędzy „Diosem” a jednym z członków klubu o wprowadzoną do klubu nowicjuszkę która musiała pod- dać się regulaminowi ustawy klubowej.
Członek klubu sam również nowi- cjusz, dowiedziawszy się nazajutrz o szczegółach „obrzędu” wyzwał starca prezesa na pojedynek.

Pojedynek jednak nie doszedł jed- nakże do skutku, gdyż „Dios” zdołał przekonao obrażonego członka klubu, że odtąd ma zagwarantowany spokój i bezpieczeństwo przed natarczywością zardzonego męża nowicjuski, który do lokalu nigdy nie zdoła przeniknąć.

PSIA HISTORIA.

Sędzia śledczy 16-go rewiru m. Pe- tersburga pozostał telegramy termin- we do wszystkich cyrkulów policyj- nych, nakazujące odszukanie psa, bia- łego szpica, wabiącego się „Lutik” albo „Zuczek”. Pies ten przedał z mie- skania rady dworu. Jako znak szcze- gólny telegram podawał, że pies miał obroże z umieszczoną na niej pieczę- cią sędziego śledczego.

„Golos Moskwy” opowiada cieka- wą historje o zaginionym piesku. Na- byty on został, gdy był jeszcze szcze- nicciem, przez pułkownika Jakubow- skiego, przed rokiem jednak przedał i wszelkie poszukiwania nie doprow- dziły do żadnego wyniku. Wkrótce po- tem pułkownik, znajdując się przypa- dkowo na wystawie psów, ujrzał między okazami wystawowymi swego „Lutika”, który jednak figurował tu pod mianem „Zuczka”. Jako właści- ciel psa wskazany był niejaki Pawłow.

Pułkownik Jakubowski, po dłuższe- rozmowie z nowym właścicielem psa, wezwał policje. Spisany został protok- ol i sprawa o kradzież psa przeszła do sędziego pokoju. Ponieważ jednak dawny właściciel psa ocenił przedmiot kradzieży zbyt wysoko, sprawa od s- dziego pokoju przeszła do sędziego śledczego.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy pies został opieczętowny i oddany pod o- piekę osobie trzeciej, rady dworu, Kai- rowowi, któremu go ukradziono. W poszukiwaniu psa bierze udział, prócz policji, także wydział śledczy.

Humor i satyra.

Też spadek.
— Ach, żeby nasza stara ciotka już umarła!
— Co wam na tem zależy? Gola- jak bizun.
— Tak, ale ona ma dwa zęby za plombowane złotem, to się może czło- wiek choć tego dochrapie.
Nie warto.
— Bój się Boga Stefciu — rzeoz- nauczycielka—masz już lat piętnaśoi i nie potrafisz napisać własnego na zwiska!
— Stefciu! — A czy to się opłaci? Za kilka lat wyjdę zamąż i będę się na- zywać inaczej!
Sędzia zawsze sędzią.
Żona radcy sądowego. Muszę tę kurę koniecznie zabić, bo jąja znośił przestala.
Mąż. Ależ Joasiu kochana, kto wi- sia I, skazywał kogoś za tak małą odrzwinienie na śmierć.

JOZEF KORZENIOWSKI.

Pan Stolnikowicz.

(Powieść.)

(Dalszy ciąg.)

Na każdej z nich była armatka, mogąca śmiało napastnika krzyżowym poczęstować ogniem. Na paręset kroków od budynków, na dziedzińcu o awartym, równym, i mającym tylko na środku kilka odwiecznych lip, stał pałac, a z obu stron dwie wielkie oficyny, połączone z korpusem galeriami o kilkudziesięciu kolumnach. Sam pałac, chociaż nieszczerólny co do architektury, gdyż widać, że nie od razu był dźwignięty, ale stopniami przystała, był jednak obszerny, o piętrze, i zamykał wielkie sale i mnóstwo komnat dla właścicieli i gości. Zanim dopiero rozcigał się ów ogród, o którym wazmościami wspomniałem, staroświecki, mający chłodne szpalery i olbrzymie drzewa, których już także nie ma, które ta sama ręka, co dom, oficyny, bramę i baszty do ostatniego rozebrała kamyczka, a z parkanów ani jednego nie zostawiła drewna, jakby z korzeniem powyrwała.

Gdyśmy przybyli do Łabunia, zajęchaliśmy do miasteczka, i tam ogarnąwszy się przyzwocie, czekaliśmy uvia-

domienia od Gowrońskiego, do którego mój ojciec posłał z zapytaniem, o której godzinie panu wojewodzie będziemy się mogli zaprezentować. Wy-muskany, wystrojony w najprzedniejszą moją suknie, w ładownię i w re-kawiczkach, czekałem z biciem serca na kozaka, którego ojciec mój posłał. Ze pora była brzydka, do pałacu z miasteczka kawał spory, a mój ojciec przez uszanowanie dla tak możnego pana nie chciał przed drzwi jego domu zajeżdżać kolaską, gdyż to nie proste miały być odwiedziny, mielismo przygotowane konie wierzchowe, na których przybycie zdawało się memu ojcu i skromniejszem i przyzwitożem. Przytem miał ojciec i ten cel, abym ja od razu na dziełni moim bachmacie, na którym miałem służyć, zarekomendował się jako niepospolity jeździec lub samemu panu wojewodzie, jeśli by się tak zdarzyło, żeby mógł wjazd nasz widzieć, lub przynajmniej jego dworanom, którzy przy okazji nie zaniedbali donieść panu i o koniu i o jeźdźcu. Dla siebie przyprowadził ojciec najdzielniejszego ze swych koni, cudnej maści siwosza, z czarną grzywą i ogonem, z białymi nóżkami, którego Antos wyjeżdżał, wytresował i jak lalcęzkę wychuchał. Trudno sobie wyobrazić coś piękniejszego, i mało mi się zdarzyło widzieć koni, któreby przy dużym dość wzroście miały tak zgrabny skład, taką śmiałość w oku, taką siłę w nogach. Zdarzyło się, że gdy

pole było dobre i równe, mój ojciec harapem na nim ubijał zająca, gdy, charty były jeszcze o kilkanaście kroków; a Antos półtora i dwuokłowe barjery jak nie na nim przesadzał. Gdy już konie nasze były osiodlane i wyszliśmy do sieni w karczinie, aby je we wszystkich szczegółach obejrzyć, mój ojciec, patrząc z ukontentowaniem na swego siwosza, zawołał.

— Mater Dei! doszło to do jasnie wielmożnego wojewody, że ja mam dobre konie; niechże się przekona mój królówiczu i na własne oczy zobaczy, że vox populi, vox Dei. Radbyni, aby przyszły waści benefactor był wtedy na ganku, kiedy wjedziemy.

— I jabyim bardzo rad — odezwałem się — bo pozwolił jęomości dobrodziej na to mojego można także rzucić okiem, i jest na co spojrzeć.

— Nie mówię, nie mówię. Piękny i świeci jak złoto — odpowiedział mój ojciec. — Nic dziwnego, że syn takiego ojca tak się udał, krew arabska gra w jego żyłach. Ale większa jest sztuka, mój królówiczu, doprowadzić stado do tego, żeby się takie cacko w domu urodziło i wychowało. A wszakże to z ojca i matki prawdziwy szlachlic wołyński i ani kropli krwi zamorskiej w nim nie ma. A jednakoż jak.

I podkręcając wazę mój ojciec, pogłaskał po ślicznym łbie swego faworyta, a on, wyciągnąwszy mordę, zaczął ruszać wargami, jakby prosił, żeby go czem poczęstować.

Nadbiegł kozak z pałacu i przyniósł karcetkę od Gawrońskiego, w której uwiadomił, że najlepiej będzie przybyć o godzinie trzeciej, gdy pan wojewoda, skończywszy obiad, przechadza się pół godziny regularnie po wielkiej sali, pałac fajkę i rozmawiając uprzejmie ze wszystkimi, którzy byli u stołu. Ody więc czas ten zbliżał się, mój ojciec zawołał mnie do izby, w której zostaliśmy sami. Widziałem, że ma coś na myśli, co mi chce powiedzieć, ale że mu to jakoś nie złożyło się jęz-cze w głowie tak, aby i prowadze rodzicielskiej nie uchybił i przywiązaniu jakie miał dla mnie, w tej stanowczej chwili nie dać wiaść góry. Chodził więc przez czas niejaki po izbie, kręcał wazę i pomrukując, a ja stałem w pokorze i czekałem co powie! Nareszcie ojciec mój zatrzymał się przedem na, obejrzał mnie od stóp do głowy, poprawił mi szablę, która nie tak jakokoś wisiała, jak trzeba, i zaczął mówić z powagą, nawet groźnie, tak mówił: — Słuchaj! no waści! chciałbym, mój królówiczu, żebyś dobrze sobie zanotował i na czole zapisał to wszystko, co powiem. Rozumiesz mnie waść? — Słucham jęomości dobrodziej z całą atencją — odpowiedziałem.

— Teraz mnie waść słuchasz — mówił mój ojciec, gładząc wazę dla więk-szej surowości.

(d. c. n.)

Potrzebni chłopcy
i dziewczyny do roznoszenia
Prenuraty Gońca. Wiado-
mość w Administracji Gońca.

Do sprzedania
w ulicy Teatralnej kamienica do
chodu kilkanaście tysięcy rnbil.
Warunki dogodne.
Wiadomość w Adm. Gońca.

Sprzedam dom
dochodowy w centrum miasta.
Wiadomość w Administracji
Gońca.

15 i 25.000 rb.
potrzebne na 1 numery hipoteki.
Wiadomość w Administracji
Gońca.

Sklep
w Alejach № 52 do wynajęcia od 1
Lipca r. b.

Oryginalne Karmańskiego
Farby Artystyczne
otrzymał w wielkim wyborze—
i Poleca Skład Materjałowy
Aptecznych i farb
Wacław ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

Pracownia okryć, kostjumów
i sukien damskich. Wykonanie
solidne podług najświeższych fasonów.
Ceny przystępne. Teatralna № 33
m. 6. Ignacy i Kazimiera Brzezińscy.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Stanisław Ligęzówny
w Częstochowie Teatralna 26.
Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki,
Ochroniarki, Froebianki, Bony, Nauczycielki
na godziny, francuski, niemki i na
uczycielki muzyki. Cudzoziemki biuro na
ządanie sprowadza.
Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu

W dniu 3-go Marca roku bieżącego został otwarty

MAGAZYN

w II-iej Alei № 16, dom p. Imicha.

Z oddziałami damskiej, męskiej, uczniowskiej i dziecięcej

Gotowej Garderoby

Magazyn został zaopatrzony w najświeższe angielskie i francuskie modele po cenach najprzystępniejszych, o czem mam zaszczyt zawiadomić i prosić o zwiedzenie mego magazynu. Zwiędz. nie obowiązują do kupna. Polecając się Sz. Klient,

Z poważaniem **R. TRAWIŃSKI.**

4,000 rb.
do umieszczenia na
hipotecę. Wiadomość
w Gońcu. 1006

Na I piętrze
7 pokoi z kuchnią i
wszelkimi wygodami
od 1 Lipca do wynajęcia
w domu nr. 20 II
aleja. 1004

Sklep
spożywczy do sprzeda-
nia. Ogrodowa nr. 32.
1005

3 duże pokoje
z wszelkimi wygodami
w centrum miasta
nieodrogo do wynajęcia
od 1 maja lub czer-
wca. Cerkiewna 6 m. 9
od 12—2. 1003

Do sprzedania
owocarnia i warzywo
w Aleji II w dobrym
punkcie Władomości w
Gońcu. 1002

Od zaraz lub
1 Lipca
5—6 pokojowe lokale
z wszelkimi wygodami
ogrodem owocowym
i warzyw. 1sklep
od 1 Lipca 3 nr. 53.
1010

Sprzedam dom
murowany wraz z ple-
karnią w polnym ruchu
cena 2,600 do kupna
800 wiadomość w A-
dministracji Gońca 1009

PIEKARNIA

Marcelego Chmielewskiego

Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesiona została do **lokalu własnego przy ul. Teatralnej 46** róg Zielonej Tel. 654

Na nadchodzące święta poleca w dużym wyborze babki, placki, baranki mąkę i drożdże.

Oraz przyjmując obstatunki. I wykonywa takowe jak naj-
akuratniej. Sprzedaż detaliczna i hurtowa w sklepach: ulica Teatralna Nr. 46, ul. Dojazd Nr. 13, ul. Krakowska Nr. 35, ul. Siedem Kamienic Nr. 21 i młeczarnia „Skrydłów” ul. Teatralna nr. 24.

z poważaniem **Marceli Chmielewski.**

Potrzebny
doświadczony majster
z dużą praktyką do wy-
palania cegły w pieca-
ch Hofmanowskich
parowej cegielni. Pi-
śmienne oferty z wy-
szczególnieniem po-
przednich zajęć, przy-
muje Stowarzyszenie
Pracowników Handlo-
wych i Przemysłowych
w Sosnowcu ul. War-
szawska nr. 6. 1007

Tokarze
dobrze znający swój
fach potrzebni na sta-
łą robotę do Fabryki
Wyrobów Aluminiow-
ych i Metalowych
„Olkusz” w Olkuzie
Kiel. gub. Oferty bez-
pośrednio należy na-
dostać do Olkusa
039—9

Zginął
pasport wydany przez
magistrat Noworadom-
ski na imię Bronisła-
wy Lubasińskiej.
979—

Do wynajęcia
za 120 rb. dwa pokoje
z kuchnią, ąwntczką i
drwalką ulica Nowa 46

Zginęła
karta paszportowa wy-
dana przez fabr. B-cł
Kanczewskich na imię
- Romana Brodek.
1000—

Do wynajęcia
2 pokoje z kuchnią i
wygodami ul Teatral-
na nr. 33. 1008

Korzystny
interes do sprzedania
Wład. w Adm. Gońca.
995—

Najsukuteczniej tpił pluskwy karaluchy prus-
saki oraz wszelkie pasoż. u zwierząt plyn

„TITU“

Dostać można w aptekach i skład. aptecz.

Kapusta
kwaszona biała do
sprzedania. Cerkiewna
8 Telefonu 148. Skład
Węgl. 980—

Do wynajęcia
od 1-go Lipca 2 poko-
je z kuchnią i wszel-
kimi wygodami Teat-
ralna 1. 983—

Potrzebna
bielizniarka na wies.
Wład. Mikołajewska 1.
Dr. Kędziński.
989—

Potrzebna
na hipotecę 3000 rb.
Kolbe Krakowska 24.

Dom z placem
do sprzedania w centrum mi-
asta za 16,000 rb. Wiadomość
Teatralna 62 m. 1.

SANATORYUM

i Zakład Wodoleczniczy

D-ra KUPCZYKA

Kraków, Szujskiego № 11.

Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit,
podagra, cukrzyca, niedokrwoność.

VICHY

Jedynie prawdziwe wody **VICHY**
Francuskie źródła państwowe
CELESTIN
GRANDE GRILLE
HOPITAL

Nazwa każdego źródła
znajduje się na etykiecie, na
kapsli i na korku butelki.
Każda butelka posiada na
szyjce krążek niebieski, jak
obok, gwarantujący auten-
tyczność

Produkty z soli otrzymanych ze źródeł

Sole
Pastyłki
Comprimés

Vichy=etat

**Chrześcijańska pracownia oz-
pek i kapeluszy.**

„CZAPNIK POLSKI”

Często chowa II-ga Aleja N-r. 30
Poleca na sezon wiosenny czapki męskie
uczniowskie i dziecięce różnych faso-
nów i gatunków, jak również kapelusze
filcowe męskie, dziecięce krajowych
fabryk najświeższych fasonów. Po cę-
nach niskich.

Przyjmuję wszelkie obstatunki w zakres
czapek i kapeluszy wchodzące.

K. Chwałowski

Najlepsze Pieczywo

2 razy dziennie z piekarni

E. Makowskiego

II Aleja № 36.